

Dr John Oswalt, Królowie, Sesja 17, Część 2

2 Królowie 1-2, Część 2

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

Przejdźmy teraz do drugiej części naszego dzisiejszego studium, Eliasza i Elizeusza, rozdziału drugiego, wersetów od 1 do 11. Ponownie, podobnie jak wiele z tych narracji, jest to fascynująca historia z wieloma interesującymi niewiadomymi i kilkoma pytaniami, na które nie ma odpowiedzi. Nie ma oczywistych odpowiedzi. Widzimy więc, że gdy Pan miał w wichrze zabrać Eliasza do nieba, Eliaz i Elizeusz byli w drodze z Gilgal.

Eliaz powiedział do Elizeusza: zostań tutaj. Pan posłał mnie do Betel. Ale Elizeusz powiedział: Jak żyje Pan i ty żyjesz, nie opuszczę cię.

Zeszli więc do Betel. Zanim jednak porozmawiamy o tej rozmowie, spójrzmy na chwilę na mapę. Istnieje pewne pytanie, gdzie znajduje się Gilgal, o którym mówią.

Historycznie rzecz biorąc, Gilgal znajdowało się właśnie tutaj. Było to miejsce, w którym obozowały plemiona podczas otrzymywania ziemi. Nie mówię teraz o podboju.

Rozmawialiśmy o tym trochę wcześniej. Nie podbili tej ziemi. Dano im to od Jahwe.

Część dowodów jest taka, że wyruszali na naloty wojskowe, rozbijając niektóre konfederacje miast, a następnie wracali.

Nie zajmowali ziemi opisanej w Księdze Jozuego. Otrzymują to i rozbijają struktury władzy. Gilgal natomiast znajduje się w dolinie Jordanu.

Betel znajduje się tutaj, na środkowym grzbiecie. Zwykle można by powiedzieć, że udali się z Gilgal do Betel. Ale jeśli załapaliście to w tekście, to tekst mówi, że udali się do Betel.

Możliwe więc, że to nie jest Gilgal Jozuego, ale inne miejsce, gdzieś tutaj, na środkowym grzbiecie. Nie wiemy tego na pewno. Jeśli to będzie Gilgal, historyczny Gilgal Jozuego, to będzie interesujące.

Za chwilę porozmawiamy o tym więcej. Więc są w Gilgal. Eliaz mówi, że Pan kazał mi udać się do Betel.

Chcę, żebyś tu został. Eliaz mówi, Elizeusz mówi, że nie ma mowy. Nie zamierzam cię opuścić.

Jak dowiadujemy się, że po przybyciu do Betel tamtejsza wspólnota proroków pyta Elizeusza: Czy wiesz, że twój pan dzisiaj umrze? Dzisiaj zostanie ci odebrany. Elizeusz mówi: Wiem o tym. Zamknąć się.

Podejrzewam więc, że w ich związku były inne momenty, gdy Eliaz mówił do Elizeusza: „Zostań tutaj”. Muszę tam pojechać na jakiś czas. A Elizeusz odpowiadał: OK, ale nie dzisiaj.

Nie dzisiaj. Zatem pierwsze pytanie brzmi: dlaczego Eliaz kazał Elizeuszowi tam pozostać? I powtarza to trzy razy. Trzy razy docierają do Betel, a on mówi: zostań tutaj.

Elizeusz mówi, że nie ma mowy. Docierają do Jerycha. Elizeusz mówi: zostań tutaj.

Elizeusz mówi, że nie ma mowy. Co się dzieje? Cóż, Biblia tego nie wyjaśnia. Dlatego musimy uważać na nasze sugestie.

Ale oto co myślę. Myślę, że to był test. Jak bardzo zaangażowany był Elizeusz? Jak bardzo był zaangażowany w tę służbę, która została powierzona jego panu, a teraz miała zostać mu przekazana? Czy był skłonny się nie poddać i nie pozostać w tyle? Czy rozumiał i myślę, że tak było, że to, co się miało wydarzyć, będzie prawdziwym połączeniem ich dwóch służb w jedną?

Zatem znowu mamy tutaj do czynienia z proroczym wglądem. To wyzwanie dla Ciebie i dla mnie. Kiedy sytuacja stanie się trudna, kiedy pytania pozostaną bez odpowiedzi, czy powiemy: „Idę dalej”? Trzymam się.

Kontynuuję. Jeśli tak było, jeśli był to test, Elizeusz zdał go śpiewająco. Przed chwilą wspomniałem o wspólnocie proroków.

Pojawiają się ponownie w Jerychu. W języku hebrajskim mówi się o synach proroków. Prawie na pewno nie są to członkowie rodziny Eliasza i Elizeusza.

Słowo synowie jest używane bardzo szeroko i odnosi się do klasy ludzi. Zatem prawie na pewno synowie proroków są prawdopodobnie młodszymi prorokami, ale należą do klasy proroków. Interesującą rzeczą jest to, że widzimy tę grupę tylko podczas służby Eliasza i Elizeusza.

Jak mówi wprowadzenie w twoim podręczniku do studiowania, pojawiają się one dopiero w 1 Królów 20 wersecie 35, kiedy Achab, niestety, oszczędził życie Ben-Hadadowi. Po raz kolejny pytamy: dlaczego? Dlaczego tylko w tej narracji? I znowu musimy powiedzieć, że Biblia nie odpowiada na to pytanie. Musimy więc zachować trochę ostrożności.

Podejrzewam jednak, że Bóg dał tym dwóm mężczyznom tę grupę wsparcia w tej samotnej bitwie, w której walczą przeciwko królewskiej potędze Izraela.

Podejrzewam, że ci synowie proroków, ta prorocza wspólnota, zostali oddani Eliaszowi i Elizeuszowi, aby ich wspierali. Pamiętajcie, że Elizeusz, gdy zmagał się ze śmiertelną depresją, był pewien, że został sam.

A Bóg powiedział: nie, nie jesteś. Pozostało 7 000 osób. Jak często w służbie, gdy słyszymy historie o wypaleniu zawodowym i zagłębiamy się w tę historię, okazuje się, że dana osoba nie ma grupy wsparcia.

Są bez przyjaciół. Są sami w bitwie. A jak słyszeliście, węgiel wyjęty z ogniska bardzo szybko się wypala.

Oznacza to dla nas, że potrzebujesz grupy wsparcia. Potrzebujesz kogoś, z kim możesz się modlić. Potrzebujesz kogoś, do kogo możesz złożyć skargę.

Potrzebujesz kogoś, kto będzie za Twoimi plecami. I myślę, że to samo działo się tutaj z synami proroków. Zatem Eliasz i Elizeusz idą.

Zauważcie teraz, że jeśli Gilgal jest historycznym Gilgal, co ciekawe, zaczynają się one w miejscu, gdzie plemiona zgromadziły się w jedno wiary, aby otrzymać dar Boży. Z Gilgal udali się do Betel. Betel, miejsce, gdzie Jakub spotkał Boga i miejsce, gdzie obecnie znajduje się złoty bożek Jahwe.

Z Betel udali się do Jerycha. Jerycho to miejsce, gdzie Jozue poprowadził ich do pierwszego zwycięstwa w otrzymaniu ziemi. Od Jerycha aż do Jordanii miał miejsce pierwszy cud wejścia do tej ziemi.

I jak mówi historia, uderzył swoim płaszczem w wodę, a wody się rozdzieliły i przeszli po suchym łądzie. Co my robimy? W istocie powtarzamy historię wejścia do tej ziemi, historię początków narodu izraelskiego. I oczywiście przeprawili się przez rzekę.

I gdzie w takim razie trafili? Na równinach Moabu. Eliasz jest pod wieloma względami uważaj teraz za reinkarnację Mojżesza. Nie mam na myśli tego w tym sensie, w jakim oznacza to hinduizm.

Mam na myśli po prostu to i prawdopodobnie lepiej to wyrazić, jest to powtórzenie Mojżesza. A pamiętacie, kim byli ci dwaj, którzy odwiedzili Jezusa na Górze Przemienienia? Mojżesz i Eliasz. Jak wspominałem, gdy rozmawialiśmy o ucieczce Eliasza przed Izebel, są tacy, którzy uważają, że Bóg w zasadzie powiedział Eliaszowi: OK, zawiodłeś, wyznacz swojego następcę, zejdź z drogi.

Cóż, nie w ten sposób rozwija się ta historia. I z pewnością nie jest to konsekwencja spotkania Eliasza z Jezusem. Mamy tu do czynienia z tym, czego Bóg dokonał, zakładając ten naród w sensie politycznym.

Jest rzeczą oczywistą, że rozpoczął naród od Abrahama. Ale w sensie geograficznym i politycznym to właśnie wtedy powstał naród. I tak było z Mojżeszem.

Teraz, wraz z Eliaszem i ciągłą posługą Elizeusza, zaczynamy od nowa. Zaczynamy od nowa. Nadchodzi więc ten moment i Eliaz mówi teraz: nie wychodź stąd, odejź.

Chcę zniknąć samotnie. Nie, mówi, co mogę dla ciebie zrobić, zanim mnie zabiorą? I to jest jaśniejąca godzina Elizeusza. Mówi, że chce być twoim następcą w duchu.

Jak mówię we wstępie, kiedy Elizeusz prosi o podwójną porcję, nie mówi, jak niektórzy mówią, że chce być dwa razy większym człowiekiem niż Eliaz. Nie, wcale. W starożytności po śmierci człowieka jego majątek dzielono na równe części.

Jego żona i każde z pozostałych dzieci otrzymali po jednej porcji. Ale pierworodny syn otrzymał dwie części, podwójną porcję. Tego właśnie żądał Jakub od Ezawa, waszego pierworództwa.

Domagał się podwójnej części majątku. Zatem Elizeusz mówi: och, uczyn mi swoim pierworodnym synem w związku z twoją mocą. Chcę być Twoim pierworodnym synem pod względem Twojej mocy.

Nie, tego nie powiedział. Pozwól mi odziedziczyć podwójną porcję Twojego ducha. Och, co za istotne rozróżnienie.

Zbyt często pragniemy mocy ducha, lub pragniemy darów ducha, albo nawet pragniemy owoców ducha, ale nie chcemy ducha. Słyszeliście, jak to mówiłem, słyszeliście, jak to mówiłem. Ta rzecz zbawienia dotyczy relacji.

Tu nie chodzi o stanowisko. Tu nie chodzi o to, żeby stać. Chodzi o związek.

Relacja, w której zostajemy wprowadzeni w zbawcze ramiona naszego Ojca. Dzięki dziełu Syna za sprawą Ducha Świętego. Zatem Elizeusz mówi: chcę twojego ducha.

Chcę być Twoim synem ze względu na ducha, który ciążył na Tobie przez te wszystkie lata. Och, przyjaciele, tego właśnie chcemy. Jeśli duch nie daje nam duchowej mocy, to co z tego? Jeśli nie da nam tego czy tamtego prezentu, to co z tego? Myślę, że mogę powiedzieć, że da nam swoje owoce.

Ale to jest klucz. To jest klucz. Elizeusz mówi: „Poprosiłeś o trudną rzecz”.

Bo widzisz, Duch Święty nie jest towarem, który można przekazać lub przekazać dalej. Duch Święty jest Osobą. Relacje osobiste nigdy nie są łatwe do zarządzania i kontrolowania.

Zatem pytanie nie brzmi: czy mogę dać ci mojego ducha? Pytanie brzmi, czy jesteś osobą, z którą duch może nawiązać żywą, zbawiającą relację? Powiedział, że nie wiem o tym. Ale powiem ci to. Jeśli mnie zobaczysz, kiedy będę ci zabrany, będzie twój.

To będzie dowód na to, że wasz wzrok, wasza wizja jest duchową wizją, którą daje duch. Czy możemy widzieć świat tak, jak widzi go Bóg? Czy możemy widzieć osoby tak, jak widzi je Bóg? Czy potrafimy widzieć problemy tak, jak widzi je Bóg? Och, och, tego nam potrzeba. Tego właśnie potrzebujemy ty i ja.

Patrzeć oczami Boga, ponieważ jesteśmy w uścisku Jego ducha. W dzisiejszych czasach ludzie zastanawiają się, czy wrócą do kościoła? Zbliży się rok pełen stresu, zamkniętych kościołów i znacznie ograniczonych miejsc i godzin spotkań. Czy zamierzają wrócić? Moje pytanie brzmi: czy zamierzamy wykorzystać obecny kryzys, aby zaprowadzić nas w ramiona Boga? Czy zamierzamy wykorzystać obecny kryzys, aby powiedzieć: och, potrzebuję twojego ducha i osobiście zapłacę każdą cenę?

To jest wyzwanie, ludzie. Myślę, że nominalni chrześcijanie odejdą na dalszy plan. A ci, którzy pozostaną, będą gotowi zapłacić cenę.

Kto powiedział, że chcę być napełniony duchem Jezusa? Nie chcę być tylko na peryferiach. Nie chcę być tylko na krawędzi.

Chcę być w samym centrum jego życia. Zatem rzeczywiście tak właśnie się stało. Mój ojciec, mój ojciec, widziałem rydwany i jeźdźców Izraela.

To nie Eliasza. Ale zobaczył, że prawdziwą władzą we wszechświecie nie jest armia Izraela ani armia Syrii. Mocą we wszechświecie jest armia Boga, która objawiła się poprzez tę omylną osobę, Eliasza.

I tak płaszcz zostaje. Płaszcz, płaszcz, który wiele lat wcześniej narzucono na ramiona Elizeusza, ten płaszcz. Elizeusz rozdarł się w żalu po stracie pana.

A teraz do odebrania nowy płaszcz. Jeszcze raz, jaki wspomniały zestaw zdjęć tutaj. Dlaczego Eliasza nie umarł? Dlaczego jest tłumaczony? Ponownie odpowiadam na pytania, na które Biblia nie daje konkretnych odpowiedzi.

Trzeba więc podejść do tego z przymrużeniem oka. Ale myślę, że właśnie chcę powiedzieć, że ta posługa nie ma końca. Służba Eliasza i Elizeusza jest jedną służbą.

I Elizeusz zostaje przeniesiony, zostawiając swój płaszcz. I Eliaz zostaje przeniesiony, zostawiając swój płaszcz. I Elizeusz podnosi ten płaszcz.

I pyta, co bardzo ciekawe, gdzie jest Jahwe, Bóg Eliasza? I część wodna. A synowie prorocy, widząc to, mówią: „O mój Boże, duch Eliasza spoczął na Elizeuszu”. Jakiego ducha szukasz? Nie szukaj mocy.

Nie szukaj błogosławieństw. Nawet nie szukaj owoców. Poszukaj go.

Uczyń go swoim celem, swoim pragnieniem i pozwól mu czynić w Tobie wszystko, czego pragnie.

I niech ci, którzy stoją, powiedzą: ach, ach, duch Boży jest nad nią. Duch Boży jest nad nim. Niech tak się o nas mówi.